Przedpłata
wraz
z przesełką
pocztową
na 1874 r.
wynosi
4 zł. a. w.

ZWIĄZEK.

Pismo tygodniowe
poświęcone sprawom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co sobotę w objętości pół arkusza.

REDAKCYA
i
Administracya
we Lwowie
przy ulicy
Akademickiéj
l. 5.

Nr. 17. Sobota dnia 13. czerwca 1874. I. rocznik.

Treść: Związek stowarzyszeń zarobkowych czy centralne stowarzyszenie zaliczkowe? — Znaczenie rady nadzorczéj w stowarzyszeniu zarobkowem. — Kilka słów o papierach publicznych (Dok.) — Ruch stowarzyszeń.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych czy centralne Stowarzyszenie zaliczkowe?

W ostatnich tygodniach wylągł się we Lwowie projekt zawiązania centralnego Stowarzyszenia zaliczkowego, do którego istniejące stowarzyszenia zaliczkowe przystąpićby miały jako członkowie z nieograniczoną odpowiedzialnością za zobowiązania jego. Z tego powodu „Dziennik polski“ ogłosił pod powyższym napisem artykuł który tu dosłownie umieszczamy.

„Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie poruczyło Radzie zawiadowczéj i Dyrekcji wzięcie inicjatywy w utworzeniu „Związku stowarzyszeń zarobkowych“ — na wzór związków niemieckich, a o ile wiemy, rzecz już o tyle przygotowaną, że w tym roku niezawodnie Związek będzie mógł wejść w życie.

„Równocześnie otrzymujemy odezwę wzywającą do założenia „Centralnego Stowarzyszenia zaliczkowego,“ które miałoby prawie też same cele, jakie ma mieć ów „Związek“. Że zaś nie mamy zbytku sił, ażeby się rozbijać na dwie takie centralne instytucje, trzeba przeto wybór między niemi uczynić i zastanowić się nad tem, co z tego dwojga przynieść może większe korzyści, i potrzebom naszym odpowie.

„Celem centralnego Stowarzyszenia zaliczkowego byłoby według słów odezwy:

a) tworzyć stowarzyszenia powiatowe i gminne zaliczkowe i w ogole zarobkowe o nieograniczonéj poręce,

b) udzielać tym samym stowarzyszeniom kredytu, i łączyć ich (sic!) między sobą,

c) być we wszystkich sprawach stowarzyszeń zarobkowych centralną ich ajencją.

„Stowarzyszenie to centralne — czytamy daléj w odezwie — lokowałoby jedynie w stowarzyszeniach zarobkowych fundusze uzyskane:

a) z wpłaconych udziałów członków;

b) z kapitałów składanych u siebie bądź przez prywatnych, bądź przez instytucje na czas dłuższy;

c) z pożyczek zaciągniętych

i gromadząc u siebie fundusze rezerwowe tych stowarzyszeń lokowałoby takowe na hipotece nieruchomości swych członków, ułatwiając w ten sposób także kredyt hipoteczny. Stowarzyszenie projektowane zarazem pośredniczyłoby w wyszukaniu hipotecznego kredytu członkom swoim, przyjąćby mogło ajencją w wyrabianiu pożyczek hipotecznych w bankach krajowych i zagranicznych, a względnie udzielałoby pomocy przy zaciąganiu tych pożyczek za opłatą umiarkowaną, przez coby kredyt hipoteczny na pewniejsze, szybsze i tańsze tory mógł być wprowadzony. Taki jest program centralnego stowarzyszenia.

„Związek“ zaś nie ma być instytucją finansową, bankiem lub żyrowym związkiem. Ma on na celu: rozszerzanie Stowarzyszeń zarobkowych, zastępstwo ich interesów wobec władz i publiczności, pośredniczenie w uzyskaniu kredytu, ogłaszanie statystycznych wykazów stowarzyszeń zarobkowych, wreszcie wydawnictwa do téj sprawy się odnoszące. Byłby zatem ściśle tem samem, czem jest „Anwaltschaft“ w Berlinie, miałby też same cele, jakie wymienia projekt centralnego stowarzyszenia, z wyjątkiem tylko lit. b. „udzielać kredytu stowarzyszeniom,“ i owych operacyj hipotecznych dalej wymienionych.

„Mając wybierać między temi dwoma projektami, stanowczo się oświadczamy za „Związkiem“. Program centralnego stow. zaliczkowego jest bowiem zdaniem naszem niepraktycznym i niejasnym, jest w zasadniczéj swéj myśli wadliwym. Nie ma to być stowarzyszenie zaliczkowe, chociaż nazwę jego nosi — bo członkom udzielać ma kredytu hipotecznego, podczas gdy stow. zaliczkowe służyć mają kredytowi osobistemu. Na cóż więc nazwą, któréj nie odpowiada istota rzeczy? Jeżelibyśmy przeto naturę projektowanego stowarzyszenia scharakteryzować mieli według tego, jakim celom samychże członków ma ono służyć, byłoby ono stowarzy-

szeniem dla kredytu hipotecznego. Ale celu tego według brzmienia pryjektu nie będzie mogło osiągnąć, dla braku funduszów. kapitały bowiem na ten cel mają być według projektu zebrane z funduszów rezerwowych stowarzyszeń zaliczkowych. Ale wszystkie stow. zaliczkowe, jeżeli gospodarują dobrze, fundusze swe rezerwowe lokują w pożyczkach, udzielanych swym członkom, czyli wcielają je do swego funduszu obrotowego, osiągając w ten sposób tę korzyść, iż mając swój własny kapitał w obrocie, mniejszy od niego płacą procent. Stowarzyszenia zaliczkowe przeto działałyby wbrew własnemu interesowi. lokując swe fundusze rezerwowe w udzielaniu kredytu hipotecznego członkom centralnego stowarzyszenia.

„Więc może według projektu będzie to bank dla stowarzyszeń zaliczkowych, zamierza bowiem udzielać im zaliczek Otóż i pod tym względem wartość projektu jest bardzo wątpliwą. Fundusze na ten cel przeznaczone mają być uzyskane: 1) z wkładek udziałowych członków; 2) z pożyczek zaciągniętych. a zatem tak co do pierwszéj jak i drugiéj kategorji, stowarzyszenia korzystające z tego kredytu, uzyskałyby go dopiero z drugiéj ręki, więc pod warunkami gorszemi, na procent droższy, aniżeli korzystając gdzieindziéj z własnego kredytu, a to tem bardziéj, że program obiecuje członkom stowarzyszenia centralnego znaczne korzyści.

„Ma być daléj to stowarzyszenie ajencją dla pożyczek hipotecznych. Taką ajencyą jest dzisiaj każdy adwokat, a i stowarzyszenie centralne bez jego pomocy obejśćby się nie mogło. Jeżeli tedy policzymy, że musiałoby ono opłacić usługi adwokata, opłacić własną prócz tego administrację, i jeszcze członkom swym dać zyski — przekonamy się, że tu ajencja bynajmniéj nie wpłynie na zmiejszenie kosztów pośrednictwa w uzyskaniu kredytu hipotecznego.

„Wreszcie stowarzyszenie centralne ma być tem, co zamierza „Związek," tj. syndykatem, czy patronatem stowarzyszeń zarobkowych. Pod tym względem nasuwa się tu bardzo zasadniczy zarzut: czy stowarzyszenia zaliczkowe mogą swój patronat powierzać zakładowi finansowemu, stojącemu po za nimi, którego zarząd bez ich udziału będzie wybranym? Stanowczo odpowiadamy: nie. Syndykat taki powstać może jedynie z dołu tj. wybrać go mają reprezentanci stowarzyszeń zaliczkowych. Narzuconego z góry patronatu nie rozumiemy, i nigdybyśmy tego naszym stowarzyszeniom doradzać nie mogli.

„Uważamy przeto cały ten projekt jako pomysł chybiony zupełnie i niepraktyczny. Cele, jakie on sobie stawia odnośnie do stowarzyszeń zarobkowych, nie mogą być jedną instytucją objęte. Zastępstwo interesów stowarzyszeń, rozszerzanie ich, i moralną reprezentację należy poruczyć „Związkowi", i wybranemu przezeń Wydziałowi i Patronowi, jak to z wielką korzyścią uczyniły spółki zarobkowe w Poznańskiem. Zaś wprost udzielanie kredytu, ułatwi „Związek żyrowy", który jest drugim szczeblem w rozwoju téj całéj sprawy. Kończymy gorącem wezwaniem do tych, którzy się sprawą „Związku" zajmują, ażeby ją według możności przyspieszyli."

Uspokoić możemy szanownego autora artykułu, nadmieniając, że dyrekcja towarzystwa zaliczkowego we Lwowie zaprosiła właśnie w tych dniach wszystkie lwowskie stowarzyszenia zarobkowe do współudziału w przeprowadzeniu wszelkich kroków połączonych z utworzeniem „Związku", przedkładając im projekt statutu umieszczony przez nas w przeszłym numerze. Wten więc sposób „Związek" może wejść w żywe w przeciągu 2—3 miesięcy.

Znaczenie Rady nadzorczej w stowarzyszeniu zarobkowem.

Ustawa z dnia 9. kwietnia 1873. N. 70. Dz. u. p. w §. 24 opiewa: „Kontrakt (statut) stowarzyszenia może ustanowić obok dyrekcji radę nadzorczą, wybieralną przez członków stowarzyszenia ze swego grona, z wyjątkiem członków dyrekcji, a którą każdego czasu można odwołać. — Jeśli jest ustanowioną rada nadzorcza, to takowa czuwa nad zawiadowstwem interesów stowarzyszenia we wszystkich gałęziach zarządu, może wywiadywać się o biegu interesów stowarzyszenia, przeglądać każdego czasu książki i pisma, tudzież sprawdzać stan kasy stowarzyszenia. Skoro uzna za potrzebne, może ona tymczasowo aż do rozstrzygnięcia zwołać się mającego Ogólnego Zgromadzenia, odjąć członkom dyrekcji i urzędnikom ich atrybucje, i zarządzić co potrzeba w celu dalszego tymczasowego zawiadywania. — Ona ma sprawdzać rachunki z oddzielnych okresów, mianowicie zaś rachunki roczne, bilanse i wnioski tyczące się rozdziału zysków i w tej mierze corocznie zdawać sprawę Ogólnemu Zgromadzeniu. — Jeżeli to uzna za potrzebne dla dobra stowarzyszenia, powinna zwołać Ogólne Zgromadzenie."

Zdaje się, że w ten sposób najzupełniej wyłuszczonem jest stanowisko rady nadzorczej wobec zarządu stowarzyszenia. Rada nadzorcza według ustawy nie jest konieczną, tak jak jest konieczną dyrekcja (§. 15. ustawy). Ustawa pozwala tylko, aby rada nadzorcza była ustanowioną, a jeśli takowa jest ustanowioną, to przysługują jéj wszelkie atrybucje władzy kontrolującéj w najobszerniejszém tego słowa znaczeniu.

Postanowienie to jest analogicznem z postanowieniami ustawy handlowéj o spółkach akcyjnych. I tam

ustawa dawała możność nieustannego czuwania nad czynnościami dyrekcji, i tam była możność nie zezwalania na nadużycia dyrekcyi. — Spółki akcyjne atoli w przeważnéj większości nie korzystały z tego środka i zazwyczaj nie ustanawiały rad nadzorczych, pozostawiając natomiast prawo kontroli wyłącznie przy ogólnych Zgromadzeniach, które go wykonywały zapomocą co roku wybieranéj komisyi rewizyjnéj. O ile to było praktycznem, dowiodły skutki. Nietamowane w niczem Rady zawiadowcze, które były w duchu ustawy zarządem, nie krępowane nieustanną kontrolą dyrekcje, poczęły dopuszczać się nadużyć, których przez długie lata komisje rewizyjne dopatrzeć się nie mogły, aż ostatni „krach giełdowy“ przebudził wszystkich ze snu błogiego — a ocknięcie się akcjonaryuszów, zdanych na łaskę i niełaskę swych dyrekcji i rad zawiadowczych, było przetarciem oczu, gdy je rosa już wyjadła.

W naszych stowarzyszeniach napotykamy często podobnego rodzaju niepojmowanie, czem ma być rada nadzorcza. Pomiędzy atrybucjami bowiem rad nadzorczych napotykamy częstokroć takie, które je cechują jako zarząd w właściwym tego słowa znaczeniu, a wobec takich atrybucji władza dyrekcji przedstawia się nie taką, jakiéj wymaga ustawa, ale tylko jako atrybucja władzy wykonawczéj, działającéj z polecenia rady nadzorczéj.

Ustawa mianowicie wymaga, aby dyrekcja była pełnomocnikiem stowarzyszenia, a więc aby jéj działalność w obec osób trzecich niczem nie było krępowaną. Cokolwiek dyrekcja przedsięweźmie w imieniu stowarzyszenia, jako jego legalna reprezentacja, wiąże stowarzyszenie. Nie wyklucza to możności, że do przeprowadzenia pewnych czynności może być na dyrekcję nakładanym obowiązek żądania przyzwolenia rady nadzorczéj; — stanowczo jednak jest niemożliwem, aby rada nadzorcza polecała dyrekcji przeprowadzenie jakichkolwiek czynności. Tak bowiem, jak przyzwolenie lub nieprzyzwolenie przez radę nadzorczą na czynność, którą dyrekcja przedsięwziąść zamierza, jest li tylko wykonywaniem kontroli, tak z drugiéj strony udzielanie poleceń dyrekcji przez radę nadzorczą jestmięszaniem téjże się do zarządu.

Ostrzegamy więc przed takim mięszaniem pojęcia i nierozróżnianiem zarządu od kontroli, może ono bowiem wcale nie miłe sprowadzić ewentualności.

Kontrola dobra wymaga, aby była nieustanną. Ztąd téż postanowienie ustawy dozwalające na ustanowienie rady nadzorczéj, mającéj nieustannie czuwać nad czynnościami dyrekcyi, ztąd to ustanowienie władzy kontrolującéj, któréj wolno niedozwolić dyrekcyi na przeprowadzenie interesów, któreby mogły być szkodliwemi dla stowarzyszenia, ztąd ustanowienie władzy, któréj przysłuża prawo w razie potrzeby nawet zasuspendować członków dyrekcji w ich urzędowaniu. Niepodobna zaś byłoby tę władzę poruczyć radzie nadzorczéj, jeśliby takowa zawiadywać miała sprawami stowarzyszenia, a dyrekcji polecać tylko wykonanie swych uchwał. Wtakim bowiem razie cała kontrola rady nadzorczéj byłaby ograniczoną do tego, czy dyrekcja jéj uchwałę wykonała. Okazałaby się więc potrzeba kontroli nad czynnościami saméjże rady nadzorczéj, tak jak to miało miejsce w spółkach akcyjnych — a tę kontrolę oddawanoby komisjom rewizyjnym, których kontrola nie może być rzeczywistą, ale tylko formalną, ograniczałaby się bowiem tylko na przeglądnięcie książek i rachunków i skonstatowanie, że tu lub owdzie popełniono mylkę. Komisje więc rewizyjne byłyby wstanie wprawdzie odszukać tu lub ówdzie usterkę, wynaleść stratę, ale nieuchronią stowarzyszenia od takowéj — czyniłyby więc post festum to, co czynić w duchu ustawy ante festum zadaniem jest rady nadzorczéj.

Zachodzi tu pytanie kogo pociągnąć do odpowiedzialności wrazie wykrycia strat post festum. Ustawa wprawdzie w §. 23. powiada, że członkowie dyrekcji odpowiadają osobiście i solidarnie za szkody, jakieby powstać mogły wskutek czynności przekraczających zakres ich umocowania, przepisy ustawy lub statutu, nie przewiduje jednak odpowiedzialności niczyjéj w razie, jeśli stowarzyszenie poniesie szkodę wskutek czynności dyrekcji, spowodowanych wykonaniem poleceń rady nadzorczéj. Członków rady nadzorczéj pozwala ustawa również pociągać do odpowiedzialności (§. 24.) za szkody powstałe wskutek niewypełniania przez nich obowiązków. Jeśliż zaś do rady nadzorczéj należy polecać dyrekcji wykonanie, i kontrolować swe własne polecenia, to jeden obowiązek musi uwłaczać drugiemu, a zatem musi odpaść odpowiedzialność, która ostatecznie zmiele się na ogóle członków, nie mogącym wcale wiedzieć o toku spraw i interesów. Skoro bowiem kontrola należy do władzytéj saméj, która zarządza, niezawodnie téż, że władza ta, jak można najdłużéj błędy swoje ukrywać będzie, a chwila, gdy ich już ukryć nie można, będzie chwilą, w któréj kogokolwiek do odpowiedzialności pociągać, jest zapóźno.

Stowarzyszenie więc wobec rady nadzorczéj, która zamiast władzy kontrolującéj jest władzą zarządzającą, jest ubezwładnionem, jest bowiem zdanem zupełnie na jéj samowolę i dobrą wolę, dla których tam, gdzie chodzi o interes tego rodzaju, jak odpowiedzialność całym swym majątkiem, miejsca być nie powinno.

Dyrekcja więc jako pełnomocnik, który w pewnych ważniejszych sprawach obowiązanym jest zasięgać przyzwo-

lenia rady zawiadowczéj, rada nadzorcza jako nieustająca władza kontrolująca, czuwająca nad czynnościami dyrekcji, a odpowiedzialna wobec stowarzyszenia za zaniedbywanie tego obowiązku, oto jedyne urządzenie, mogące stowarzyszenie strzedz od nadużyć i szwindlów

Z. M.

Kilka słów o papierach publicznych

napisał **Dr. Tadeusz Skałkowski.**

(Dokończenie.)

Uzupełniając nasze uwagi mamy jeszcze wspomnieć o jednym rodzaju akcyi, który tak co się tyczy stopy procentowej, jak też bezpieczeństwa lokacyi kapitału na innych opiera się podstawach, aniżeli zwyzłe akcye, pomimo iż wydawany bywa przez towarzystwa akcyjne. Są to mianowicie akcye kolejowe, których procenta są poręczone przez skarb państwa.

Jako akcye, przez rząd gwarantowane, są właściwie pewnym rodzajem pożyczki rządowej, a bezpieczeństwo procentów i spłaty kapitału jest takie, jak przy obligacyach rządowych — lecz dopiero wtedy, gdy dotycząca linia kolejowa dla ruchu otwartą została.

Gwarancya bowiem rządowa rozpoczyna się dopiero od tej chwili, kiedy budowa jest ukończoną i ruch otwarty. Przez czas trwania budowy koncesyonaryusze sami opłacają procenta od akcyi (Interealarzinsen). Jakkolwiek więc rząd kontroluje użycie funduszu na budowę przeznaczonego, a tem samem ma obowiązek czuwać, aby budowa została dokonaną i gwarancya rządowa weszła w zycie, — to przecież zdarzają się wypadki, że fundusz na budowę przeznaczony zostaje zmarnowany, linja kolejowa nie może być ukończoną a gwarancya rządu tylko w części przyznaną zostaje. Wiadomo, że węgierska kolej wschodnia (Ostbahn) jest przez rząd gwarantowaną, lecz ponieważ cały kapitał został już zużyty a dopiero połowę linji wybudowano, zatem gwarancya rządowa o połowę uszczuploną być musi, tak, iż akcyonaryusze mają obecnie zapewniony procent o połowę mniejszy, aniżeli przyobiecano im koncesyą rządową.

Wreszcie nie możemy pominąć wzmianki o obligacyach pierwszeństwa. Ten rodzaj papierów publicznych zbliżony jest najwięcej do listów zastawnych ponieważ opiera się na zabezpieczeniu hipotecznem. Wydawane bywają te obligacye najczęściej przez towarzystwa kolejowe, które zaciągają pożyczkę i wierzycielom oddają w zastaw całą linję kolejową.

Gdyby zatem wierzyciele, t. j. posiadacze obligacyi pierwszeństwa, nie otrzymali procentu, mają prawo kolej sekwestrować, lub nawet sprzedać egzekucyjnie. Jest zatem bezpieczeństwo prawne zupełnie takie, jak przy zwykłej pożyczce hipotecznej; należy tylko uważać czyli wartość hipoteki jest dostateczną dla pokrycia zaciągniętej pożyczki,

Przy listach zastawnych, — z zastrzeżeniem co się tyczy listów hipotecznych wydanych, przez banki które często mniej skrupulatnie postępują, — nie może pod tym względem zachodzić wątpliwość, ponieważ pożyczki hipoteczne udzielane bywają tylko do połowy wartości hipoteki. Przy kolejach żelaznych rzecz ma się zupełnie inaczej. Jakkolwiek bowiem n. p. kolej dniestrzańska kosztuje faktycznie 12 milionów guldenów, a cała kolej oddaną jest w zastaw na zabezpieczenie obligacyi pierwszeństwa, które w kwocie tylko 7 milionów guldenów emittowano, — to jednak posiadacze obligacyi pierwszeństwa, nie mogliby żadną miarą zalegające oddawna odsetki wyegzekwować przez sądową sekwestracyę kolei; gdyby bowiem objęli kolej w sekwestr, musieliby dopłacać na koszta utrzymania ruchu, a zatem ani mowy być nie może o pokryciu odsetek. Gdyby zaś i sprzedali całą linię kolejową na licytacyi publicznej, to zapewne nikt nie zapłaciłby 8 milionów guldenów za kolej, która zapewne jeszcze przez długi czas kosztów ruchu nie pokryje.

Inaczej ma się rzecz z obligacyami pierwszeństwa przez rząd gwarantowanemi. Te, podobnie jak akcye gwarantowane, mają porękę skarbu publicznego, lecz także dopiero od chwili ukończenia budowy i otwarcia ruchu. Skoro jednak gwarancya weszła w życie, obligacye pierwszeństwa gwarantowane, zarówno jak gwarantowane akcye kolejowe, przedstawiają znacznie większe bezpieczeństwo, aniżeli obligacye rządowej pożyczki, ponieważ nawet w razie nadzwyczajnych wypadków politycznych, wobec których poręka skarbu publicznego okazałaby się niedostateczną, mają obligacye pierwszeństwa zawsze hipoteczne zabezpieczenie, akcye zaś, w drugim razie po obligacyach, reprezentują udział w majątku towarzystwa krajowego.

Ruch Stowarzyszeń.

Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń uchwałą c. k. sądu handlowego w Tarnowie z d. 16. kwietnia 1874 l. 6.657.

Wydawca **Z. Medveczky.** Odpowiedzialny redaktor **Dr. Tadeusz Skałkowski.** W I. Związkowej drukarni we Lwowie Rynek 11.